

W RODZINIE JÓZEFA



GAZETKA PARAFII ŚW. JÓZEFA ROBOTNIKA W KIELCACH

Numer 8/2011(90)

Powołani do życia w niebie...

W NUMERZE:

- Czas...
- Powołani do życia w niebie...
- Wołanie z za grobu...
- Bierzmowanie 2011...
- 15 lat parafialnego biura Radia Maryja...
- Nasza parafia na antenie Radia Maryja i telewizji TRWAM...
- Śmiech, cukierki i dynia...
- Październik w klubie Amazonek...
- Godziny Mszy św. na kieleckich i podkieleckich cmentarzach w Uroczystość Wszystkich Świętych...

1 listopada...



Data wydania: 30 października 2011



Czas...

nasz czas rozpoczyna
narodzin godzina
czas odmierza nasze dni
czas życie nasze kończy

a tymczasem
mając świadomość cudu
darowanych kartek kalendarza
zaczynam od spłacenia
długu wdzięczności

mam czas dla siebie
mam czas dla Boga
mam czas na wszystko
na olśnienia i zdumienia
mam czas aż... do śmierci

nie jestem zbyt zajęta
zaczynam nowy etap
od pomalowania dni
barwami tęczy
i niech się tak stanie
a jak już wyjdę
poza granice postrzegania
Aniele Boży Stróżu mój
doceń malarski talent
i wyraż słowa uznania

Helena Wojewodzik

WSZYSCY ŚWIĘCI....



"Me życie jest cieniem, me życie jest chwilką, co ciągle ucieka i ginie. By kochać Cię, Panie, tę chwilkę mam tylko, dzień ten dzisiejszy jedynie" - w ten piękny sposób św. Teresa od Dzieciątka

ciątka Jezus ujęła rzeczywistość ludzkiego życia na ziemi. Nie bez przyczyny porównuje się je do wędrówki, pielgrzymki, do ciągłego bycia w drodze. Ta "pielgrzymka" mija bardzo szybko. Nawet często zwykło się mówić ze zdumieniem: "Kiedy ten czas minął? Przecież dopiero niedawno rozpoczął się rok, a już prawie dobiega on końca!" Tym bardziej warto pamiętać, że "czas ucieka - wieczność czeka". I nikogo ten bieg zdarzeń nie ominie.

Uroczystość Wszystkich Świętych.

To dzień, kiedy społeczność Kościoła na ziemi łączy się ze społecznością Kościoła w Niebie, z niezliczoną rzeszą zbawionych czyli tych, którzy zakończywszy swoje ziemskie życie - teraz żyją na wieki w Domu Ojca.

Niektóre imiona i życiorysy świętych są znane, gdyż zostali oni oficjalnie ogłoszeni takimi przez Kościół. Jednak liczba świętych jest tak wielka, że i cała wieczność - to będzie za mało, aby ich wszystkich poznać. A przecież wieczność - to czas bez końca...

W języku włoskim istnieje taka piękna gra słów: "*Ti voglio bene*" - to jeden ze sposobów, aby powiedzieć "kocham Cię". W dosłownym tłumaczeniu, te trzy króciutkie słówka można oddać jako "Pragnę dla Ciebie dobra". Miłość - to pragnienie dla kogoś dobra i szczęścia. W sposób nieskończony to Bóg - Stworzyciel sam zapragnął dla każdego człowieka - swego stworzenia - dobra. Tak, jak miłujący Ojciec pragnie dobra dla swego ukochanego Dziecka.

Zachwyt nad tą prawdą słyszę w drugim czytaniu liturgii Słowa Uroczystości Wszystkich Świętych, gdy św. Jan woła: *"Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy. Świat zaś dlatego nas nie zna, że nie poznał Jego. Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się to objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest. Każdy zaś, kto pokłada w Nim tę nadzieję, uświęca się, podobnie jak On jest święty."* (1 J 3,1-3)

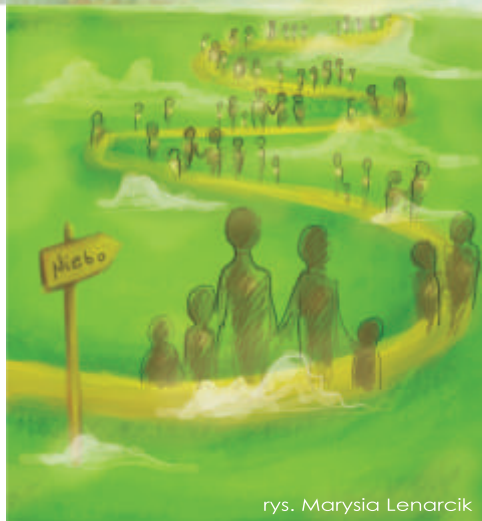
Mogą jednak przyjść takie chwile, gdy ludzkie serce - dostrzegając całą swoją ułomność, słabość, grzeszność - dojdzie do wniosku: "Świętość nie jest dla mnie! Nie dam rady tam dojść..." Owszem. Człowiek sam z siebie faktycznie nie da rady tego uczynić. Ale sił do tego kroczenia drogą ku Niebu nikt z nas nie bierze sam z siebie. Daje je Bóg - a człowiek ma Bogu zaufać, zawierzyć bez reszty, położyć w Nim całą swą nadzieję. Zaś - wg słów św. Jana - właśnie oznacza... świętość: "Każdy zaś, kto pokłada w Nim tę nadzieję, uświęca się, podobnie jak On jest święty."

WSZYSCY ŚWIĘCI....

W chwilach po ludzku trudnych warto przypominać sobie słowa Jezusa, który wołał do tych, którzy są ubodzy w duchu, cisi, miłośni, czystego serca; do tych, którzy cierpią prześladowania dla sprawiedliwości, którzy jej łakną i pragną; do tych, którzy się smucą, którzy wprowadzają pokój - że oni wszyscy są "Błogosławieni", gdyż wszystkie te ich boleści, pragnienia nie muszą być brakiem, ale szansą i kolejnymi stopniami w drodze do wiecznego szczęścia. Tak naprawdę bowiem dopiero w Niebie ludzkie serce poczuje się szczęśliwe w całej pełni.

Święci - *"to ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i optukali swe szaty, i wybielili je we krwi Baranka"*. (Ap 7.14) To ci, którzy mają za sobą mordercze nieraz boje o wierność Bożym przykazaniom. To ci, na których dłoniach i sercu widać ślady zmagania o chwałę Boga i dobro bliźniego. To ci... Czy i ja jestem wśród nich?...

Nieraz przed zaśnięciem zdarza mi się refleksja: Zasypiam - ale czy się obudzę? Jak przeżyłam ten dzień? "By kochać Cię, Panie, tę chwilkę mam tylko..." - jak ją więc



rys. Marysia Lenarcik

przeżyłam? Pewnie jeszcze nie dojrzałam do Nieba, ale tak naprawdę wie to tylko Bóg. Po ludzku - mam prawo sądzić, że przede mną jeszcze wiele lat życia. Bóg może widzieć to inaczej. On oznaczył początek mojego życia - i On sam jedynie jest władny, by zdecydować o końcu jego ziemskiego etapu. Kiedy się to stanie? Może za kilkadziesiąt lat, a może... za rok, za miesiąc, za tydzień, jutro...

Agnieszka Skowrońska

Pragnę, Panie, tak żyć, aby być zawsze gotową na Twoje przyjście. Na to, abym - gdy powiesz do mnie "Chodź, już czas, aby pójść do Domu Ojca..." - mogła podsumować moje życie Twoimi słowami "Wykonało się" (por. J 19,30) Abym przekroczywszy próg wieczności, ujrzała Ciebie twarzą w twarz i odnalazła w Tobie i z Tobą moich Wszystkich Świętych Przyjaciół. Bym mogła znów spotkać się bezpośrednio z "moimi" Świętymi, co do których mocno wierzę, że nimi są: z Tatusiem, Dziadkami, wszystkimi zmarłymi z Rodziny, z Przyjaciółmi... I abym... sama do nich dołączyła i na wieki mogła zaliczać się do grona Wszystkich Świętych. Nie ze względu na moje zasługi, ale tylko i wyłącznie dzięki Twemu Miłosierdziu, Panie. Amen.

Wołanie zza grobu...



- Czy grzebiecie nasze ciała w plastikowych trumnach?

- Nie... - Czy budujecie nam plastikowe pomniki? - Nie...

- Więc dlaczego przynosiscie nam plastikowe kwiaty?

Patrząc na nasze cmentarze w czasie, gdy nadchodzi Uroczystość Wszystkich Świętych, ale i przez cały rok, wielu z nas mogłoby mieć duży kłopot z odpowiedzią na tak sformułowane pytanie. Kiedy słuchamy wypowiedzi w programach telewizyjnych, sondażach, dowiadujemy się jak wielki mamy szacunek dla zmarłych, jak są nam drodzy i jak ważna jest pamięć o nich. Obserwując jednak, szczególnie w ostatnich latach, nasze cmentarze znajdujemy coś, co tej postawie zaprzecza - **sztuczne kwiaty**.

Skąd się wzięło stawianie na grobach plastikowych kwiatków, ozdób i czemu to ma służyć? Słyszy się z ust niektórych (o zgrozo!!!) starszych pań: nie więdną, są ładniejsze, dłużej się trzymają, a nawet - są tańsze!!!

Pewien starszy pan, który chodzi na cmentarz odwiedzać swoją żonę, kiedyś podzielił się obserwacją: *Dwie alejki dalej, często widzę młodą kobietę, która przychodzi na grób ojca. Zawsze stara się przynieść jakiś kwiat, często jest to jedna róża. Wkłada ją do małego wazoniku, który jest tam właśnie na tę okazję przygotowany. Pielęgnuje też w rabatkach wiosenne kwiatki, które cudnie „rozweselają” ten grób... Musi go bardzo kochać.*

A my? Czy kochamy naszych bliskich, którzy odeszli? Pewnie tak, ale czy widać to na ich grobach, czy też fundujemy im papierowo-plastikowy kolorowy bazar, który jest symbolem pustki tego świata. Kwiat, szczególnie ten cięty jest symbolem miłości i ofiary. Wkrótce umiera, tak jak człowiek. Ukazuje nam to również, że ziemskie życie nie trwa wiecznie i należy się o nie troszczyć jak o te kwiaty, które trzeba podlewać i pielęgnować.

A co mówią nam plastikowe kwiaty? Chyba tylko tyle, że dłużej stoją, nie potrzebują wody, nie więdną, więc też nie trzeba chodzić na cmentarz, bo przetrwają nawet do przyszłego roku.

I tylko smutno tym, którzy odeszli, że nie rozumiemy czym jest miłość i ofiara, że dajemy dowód niewiary w świętych obcowanie.

Na szczęście jest jeszcze wiele grobów, gdzie kwiatów nie ma dużo, lecz prawdziwe, gdzie świece są proste, lecz zapalone, gdzie żywa jest miłość i wiara w życia zmarłych wstanie...

x PK



**Komuś kogo się kocha,
nie wręcza się sztucznych kwiatów.**

OTRZYMALI JEGO MOĆ...



W poniedziałek 3 października na Mszy św. o godz. 17.00, Ks. Bp Ordynariusz Kazimierz Ryczan udzielił 154 dziewczętom i chłopcom sakramentu bierzmowania. Młodzież przez cały rok przygotowywała się do tego sakramentu poprzez systematyczną spowiedź, uczestniczenie w liturgii niedzielnej i świątecznej, udział w spotkaniach formacyjnych i modlitewnych, jak również poprzez pamięciowe opanowanie głównych prawd katechizmowych Kościoła Katolickiego.

Za przygotowanie do bierzmowania odpowiadał Ks. Marcin Żuchowicz przy współpracy pozostałych księży pracujących w parafii pw. św. Józefa Robotnika.

Red.



OTRZYMALI JEGO MOĆ...



OTRZYMALI JEGO MOŻE...

...z nauczania
Pasterza naszej
Diecezji



Wyznawać, bronić i według niej żyć!

- Słuchaj Władku! Dlaczego ty przystępujesz do sakramentu bierzmowania? Pytałem wielu kolegów i koleżanek...

- I co? - Żadna odpowiedź mnie nie zadowala. - Czy potrafisz mi przytoczyć te odpowiedzi? - Proszę bardzo...

- Staszek gorliwy ministrant nie ma takiego problemu. Sakramenty są z ustanowienia Pana Jezusa, a on wierzy Chrystusowi. Wierzy wszystkim Jego słowom. Wierzy, że chleb staje się Ciałem Chrystusa, a wino Jego Krwią. Wierzy, że dokonuje się to podczas każdej Eucharystii. Wierzy w grzechów odpuszczenie w sakramencie pojednania. Wierzy w zmartwychwstanie Jezusa. Zmartwychwstanie uzasadnia każde słowo i każdy czyn Jezusa.

- Ala prosiła, bym jej nie burzył uporządkowanego światopoglądu. Ma osobiste doświadczenie szlachetności wierzących rodziców, którzy bardzo cenią sobie wiarę i moc Ducha Świętego. Dotychczas nie za wiodła się na nich. Chciałaby z Duchem Świętym budować podobny gmach przysłego życia małżeńskiego.

- Jadwiga idzie do bierzmowania, bo wszyscy idą. Rodzice sobie tego życzą. Potrzebne to jest także do zawarcia sakramentu małżeństwa. Po co potem chodzić i szukać sposobności przystąpienia do tego sakramentu. Inni się uśmiechali i odchodzili bez odpowiedzi.

A ty, Władku... Co mi powiesz? - Żał mi cię. Przecież ty nie widzisz, co się z tobą dzieje. Wydaje ci się, że jesteś sam na świecie, chyba najważniejszy. Kontestujesz swego ojca i matkę. Żaden nauczyciel nie jest dla ciebie autorytetem. Siedzisz po uszy w komputerze i bezkrytycznie przyjmujesz internetowe poglądy. Masz takich samych kumpli, jak ty. Jaki wy macie język? Podczas przygotowania do bierzmowania należy się zatrzymać, pomyśleć, kim jestem, jaki jestem, jaka jest moja wiara. Na *You Tube* nikt ci nie poradzi, nie odpowie na temat wiary. Uważam, że nie jesteś jeszcze stracony, bo zadajesz pytania. Ważne jest, byś słuchał odpowiedzi. Zadaj pytanie Jezusowi. On ci odpowie na kartach Ewangelii. Nie musisz szukać Jezusa. Każda karta Ewangelii jest pełna Jezusa. On tam czeka na ciebie. Wybacz, pytałeś, więc ci odpowiedziałem.

A co ze mną, który oświadczyłem, że wiarę chcę wyznawać, bronić i według niej żyć? Czy zdaję sobie sprawę z wagi tych słów? Tu chodzi o dojrzałość wiary. Pan Bóg nie żartuje(...).

fragment homilii Ks. Biskupa Kazimierza Ryczana wygłoszonej do młodzieży naszej parafii przystępującej do sakramentu bierzmowania w dniu 3 X 2011.

więcej na www.jozef-kielce.pl

15 lat Biura Radio Maryja... „SW. JÓZEF” NA ANTENIE...



Ta okrągła rocznica stała się okazją do zorganizowania uroczystości transmitowanych bezpośrednio przez telewizję "TRWAM" i Radio "MARYJA". To z kolei dało doskonałą możliwość zaprezentowania się naszej parafii widzom i słuchaczom w Polsce i na całym świecie za pośrednictwem łączy satelitarnych. Po powitaniu wszystkich przez Ks. Tomasza Rusieckiego, któremu została powierzona rola komentatora, głos zabral obecny Ojciec Tadeusz Rydzik - Dyrektor Telewizji i Radia. Następnie odbył się krótki występ "Józefowych Kwiatków". Po koncercie rys historyczny naszej parafii i biura RM przedstawił Proboszcz Ks. Prał. Jan Iłczyk. Koło godz. 18.50 rozpoczęła się uroczysta Eucharystia, której przewodniczyli i homilię wygłosił Ks. Bp Ordynariusz Kazimierz Ryczan. Pod koniec Mszy św. przyjął on do grona Stowarzy-



15 lat Biura Radio Maryja... „SW. JÓZEF” NA ANTENIE...



szenia Życia Ewangelicznego, działającego przy naszej parafii 25 osób. Wszyscy zgromadzeni zakończyli spotkanie modlitwą różańcową w intencji TV "TRWAM" i Radia "MARYJA".

Do późnych godzin nocnych trwały "rozmowy niedokończone" na temat roli CARITAS i innych organizacji kościelnych w niesieniu pomocy najuboższym. Audycja transmitowana była na żywo, bezpośrednio z budynku parafialnego, a jej gośćmi byli: dyrektor kieleckiej CARITAS Ks. Stanisław Słowik, jego zastępca Ks. Krzysztof Banasik, siostra albertynka Kinga Mrozek – kierownik hospicjum w Miechowie oraz p. Joanna Pietruszka – przedstawicielka Stowarzyszenia Życia Ewangelicznego.



15 lat Biura Radio Maryja... „SW. JÓZEF” NA ANTENIE...



To są moje życzenia...

(...)Wspomagając Radio Maryja stajecie w obronie rodziny i domu rodzinnego. Bez tych instytucji, wyrastają ludzkie sieroty. Nie można zaprzestać wołać, pisać, pokazywać, że każdy rozwód jest osieroceniem dziecka, okaleczeniem psychiki męża i żony. Każdy rozwód jest zburzeniem domu. Tylko w domu dojrzewają piękne charaktery. Tylko w domu jest miejsce na łązy, które nie przynoszą wstydu. Tylko w domu można nauczyć się przebaczenia. Powtórzę raz jeszcze dokąd powróci syn marnotrawny, jeśli nie będzie domu? Kto go przygarnie? Co mu pozostanie: knajpa, gang, narkotyki? Tylko w domu jest miejsce na dziecko. W domu życie jest święte. Tu nikt nie śmie podnieść ręki na życie dziecka i człowieka chorego.

Wspierając Radio Maryja stajecie się nauczycielami miłości Ojczyzny. Ojczyzna nie jest przeżytkiem. Unia Europejska nie zastąpi ojczyzny. Odziedzyczyliśmy ją po praojcach i ojcach. Byli prości, ale znali cenę każdej grudki ziemi ojczystej. Mieli Ojczyznę w sercu.

- Ojczyzna musi najpierw zaistnieć w sercu. Kto wyrzucił z serca Ojczyznę, ten nie będzie nawet chciał myśleć o niej, nie dołoży troski, by ją budować, nie podejmie trudu, by jej bronić. Polacy rozrzućeni po wszystkich kontynentach świata tęsknili do łąk, do nieba nad Wisłą, do pieśni śpiewanej przez matkę w języku ojczystym, do kościółków i potoków(...). Nie zapomnę spotkania z kapłanem w podeszłym wieku przebywającym w domu księży emerytów. Na stoliku, gdzie leżał brewiarz i ró-



żaniec, znajdowało się oprawione w szkło zdjęcie kobiety o pięknych wiejskich ryśach. Zaczął mówić sam. To jest moja mamusia. Jej zawdzięczam wiele, a przede wszystkim moje powołanie. Ona mi je wymodliła, do końca życia modliła się za mnie. Ja o tym wiedziałem i wiem o tym teraz. Jego apostołstwo, jego kapłaństwo dotknęła modlitwa matki, rodziny, przyjaciół, całego Kościoła.

Tak widzę dziś pierwszego apostoła Jezusowego w osobie Jana Pawła II. Ponad sto pielgrzymek po całym świecie było wyrazem troski o powierzony Kościół. To widziały ludzkie oczy. Za tym wszystkim kryły się całe lata modlitwy, kontemplacji, zmagania się z Panem Bogiem. Niech naszą Ojczyznę, nasze domy rodzinne, nasz Episkopat i Kościół dosięgnie modlitwa Rodziny Radio Maryja. Niech ludzie nieprzychylni nie wrzucają kłód na drodze działalności Radio Maryja. To są moje życzenia w dniu piętnastolecia kieleckiego biura. Amen.

Bp. Kazimierz Ryczan

10. X. 2011.

**kościół św. Józefa Robotnika
w Kielcach**

15 lat Biura Radia Maryja... „SW. JOZEF” NA ANTENIE...





Śmiech, cukierki i dynia...

Szkielety, wiedźmy, zakapturne postacie, świecące dynie i wciąż powtarzające się pytanie: „Cukierek czy psikus?” To nic innego jak klimat znanego już w Polsce „święta *Halloween*”. Wpisało się ono do naszych kalendarzy dzięki mediom oraz szerzącej się w naszym narodzie kultury kosmopolitycznej, nieznającej narodowych zwyczajów i tradycji. Co gorsza, ludzie nie znają nawet historii powstania tego, jak się okazuje, neopogańskiego zwyczaju, a tak chętnie go obchodzą... A zatem przekonajmy się, jaka to nowa tradycja wchodzi do naszych domów, szkół i miejsc pracy pod maską żartów i zabawy.

Najpierw jednak poznajmy znaczenie słowa „*Halloween*”. Okazuje się, że nie jest ono niczym innym jak tylko zniekształceniem określenia pochodzącego z Irlandii. *All Hollows' Eve*, to znaczy: wigilia Wszystkich Świętych, którą Kościół obchodził do 1955 roku. Widzimy więc, że nazwa „*Halloween*” bierze swój początek w ortodoksyjnej uroczystości katolickiej, by w rezultacie skończyć jako maskarada i parodia tego, co święte. Jednak to nie wszystko... Niepokojący jest fakt, że dzień 31 października stał się atrakcyjny dla ezoteryków i okultystów. Poza tańcami oraz pewnego rodzaju „karnawału dla nieboszczyków” można również zasięgnąć rady magów i wrózek, skonsultować horoskop albo sięgnąć po przepowiednię tarota. W ten sposób korzysta się z tej dady, by wciągnąć młodych do praktyk ma-

gicznych i zabobonów. Samo zaś święto przekształca się w realny pomost między młodzią, a światem okultyzmu. Dąży się więc na różne sposoby do tego, by wzbudzić zainteresowanie magią i ezoteryzmem, tworząc wokół nich przyjazną atmosferę. Wtedy postrzega się je jako coś pozytywnego, a nawet jako przyjemną rozrywkę. Każdy zdrowo myślący człowiek wyczuwa tu pewnego rodzaju zagrożenie oraz niebezpieczeństwo ściągnięcia na siebie konkretnego zła, które może prowadzić do zniewolenia. Nie wszystko, co pochodzi z Zachodu jest dla nas dobre i godne naśladowania!

Szkoda, że zapominamy o polskiej tradycji świętowania tego czasu, o Uroczystości Wszystkich Świętych, a nawet mylimy ją ze świętem Wszystkich Wiernych Zmarłych, które w rzeczywistości jest dzień później. Zapominamy lub po prostu nie wiemy o tym, że dni te przepełnione są chrześcijańską nadzieją w zmartwychwstanie, życie wieczne oraz tajemnicę obcowania świętych. To jest testament zostawiony nam, abyśmy mogli go dalej przekazywać potomnym. My, ludzie wierzący, nie dajmy się zamezykanizować i dbajmy o własne korzenie, którymi jest Ojczyzna.

Adam Nowak



Październik w klubie AMAZONEK...

Październik to dla nas, Amazonek, wieczności. Przed obliczem Czarnej Madonny, dotknięte chorobą Amazonki ofiarowują swoje cierpienie również za grzeszników. Każdego roku powracamy z Częstochowy pełne wiary, optymizmu i nadziei, że nasza ukochana Matka, nigdy nas nie zawiedzie.



Jak co roku Mszy św. przewodniczy i homilię głosi ks. Arcybiskup Stanisław Nowak. Jego słowa zawsze napawają nas radością i optymizmem. „Wy jesteście najbliższej ukrzyżowanego Jezusa obok Matki Najświętszej cierpiącej, która wpatruje się w Jego oblicze. Bóg tak bardzo was kocha, że nigdy was nie opuści”. To zdanie utkwiło mi najbardziej. Nasze cierpienie zbliża nas do cierpienia Jezusa, a jako pielgrzymi idący na spotkanie z Maryją, mamy dawać świadectwo, że Bóg liczy na nas i hojnie obdarza nas łaskami. Pielgrzymowanie do Jasnogórskiego Tronu daje nam dużo radości. Jest przypomnieniem, że życie tu na ziemi jest chwilą, a my jesteśmy gośćmi, którzy podążają drogą wiodącą do

wieczności. Przed obliczem Czarnej Madonny, dotknięte chorobą Amazonki ofiarowują swoje cierpienie również za grzeszników. Każdego roku powracamy z Częstochowy pełne wiary, optymizmu i nadziei, że nasza ukochana Matka, nigdy nas nie zawiedzie.



Drugim ważnym październikowym dniem jest dla nas marsz życia i nadziei. Przybywają na niego Amazonki z całego regionu świętokrzyskiego, aby dawać przykład kobietom, że nie wolno się poddawać, gdy kogoś dotknie to trudne doświadczenie. Należy się leczyć, ale też robić badania profilaktyczne, aby nie doszło do rozwoju komórek rakowych. Marsz Amazonek odbywa się ulicami naszego miasta do Centrum Kultury przy dźwiękach orkiestry i udziale władz miasta i województwa.



Amazonki, jako te, którym życie zostało podarowane po raz drugi, bardzo to życie kochamy. Kochamy również Boga, kochamy siebie i ludzi. Każdy dzień, każda chwila jest dla nas wielką i nieocenioną wartością.

Helena Wojewodzik - Amazonka



Rozmowa z Panem...

Bez Twego wsparcia - Boże mój
bez Twojej pomocy, bez Twojej siły
nie uniesiemy ciężaru dnia,
za życiem także nie zdążymy.

Jak ptak - co zrywa się do lotu,
jak kwiat - co zwraca się do słońca
ciągle pragniemy Twoich łask,
łakniemy Twego miłosierdzia.

Cnotę pokory daj nam Panie
i cierpliwości - chciej darować
- by nasze ludzkie bytowanie
zdobiła godność Twych dokonań.

Elżbieta Gacek
2 lutego 2007

FART w Józefie - nowy sezon Plus Ligi 2011/2012

Za naszych siatkarzy modliliśmy się na Mszy św. 11 października o godz. 18.00.

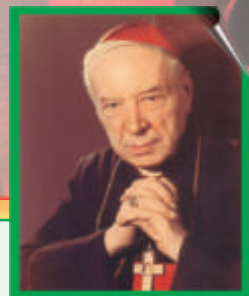


Godziny Mszy świętych w Uroczystość Wszystkich Świętych (1 listopada) na cmentarzach kieleckich i podkieleckich.

Kielce:

- Godz. 11.00 – Cmentarz Nowy
- Godz. 13.00 – Cmentarz Stary
- Godz. 11.00 – Cmentarz Piaski
- Godz. 12.00 – Cmentarz Cedzyna.

- Cmentarz Białogon - godz. 12.00;
- Cmentarz Piekoszków - godz. 10.00, 12.00;
- Cmentarz Zagnańsk - godz. 12.00;
- Cmentarz Tumlin - godz. 12.00;
- Cmentarz Łączna - godz. 12.00;
- Cmentarz Wiśniówka - godz. 12.00;
- Cmentarz Masłów - godz. 12.00;
- Cmentarz Leszczyny - godz. 11.30;
- Cmentarz Nowiny - godz. 11.00;
- Cmentarz Suków - godz. 12.00;
- Cmentarz Chełmce - godz. 12.00;
- Cmentarz Strawczyn - godz. 11.00, 12.00;
- Cmentarz Kościomłoty - godz. 12.00;
- Cmentarz Samsonów - godz. 9.30;



Myśl na listopad:

"Tyle jest możliwości i dróg do Boga, ile jest ludzi.
Bo Bóg ma inną drogę dla każdego człowieka."

Kard. Stefan Wyszyński



Redakcja „W Rodzinie Józefa”

Odp. Ks. Piotr Klimczyk
25-545 Kielce, ul. Turystyczna 3
tel/fax 41-331-21-33, e-mail: gazeta@jozef-kielce.pl
strona parafialna: www.jozef-kielce.pl

numer kolejny: „**Kościół naszym domem**” - 27 listopada 2011

koszt druku jednego egzemplarza 1,50 zł - Bóg zapłać za wszelkie wsparcie!!!